

Sobotnie (5marca) przedpołudnie 27 osobowa grupa ciekawskich turystów PTTK i AniKije wybrała się na spacer wokół Słupca.

Zbiórka przy InterMarche i na wstępie krótki rys historyczny. Pierwsze wzmianki o Słupcu pochodzą z połowy XIV wieku, a z zapisków wynika, że w drugiej połowie tegoż wieku istniał już kościół parafialny. Była to typowa wieś łańcuchowa, wybudowana wzdłuż potoku Dzik, z niewielką ilością domostw przy dzisiejszej drodze z Nowej Rudy do Kłodzka. Właściciele zmieniali się często. W pierwszej połowie wieku XVII majątek zakupił von Morgante i to on właśnie wybudował w Słupcu pierwszy pałac. Na początku wieku XVIII słupiecki majątek stał się własnością Jana Baptysty barona Pilatiego. Rodzina Pilatich pozostała właścicielami Słupca aż do końca II wojny światowej. Mając już blade pojęcie o historii naszego Słupca, wyruszyliśmy spacerkiem do Pomnika Górnika, a dalej obok ogródków działkowych na Osiedlu Wojska Polskiego, na Węglowa Wolę. Pogoda była w sam raz na wycieczkę, a widoczność w miarę dobra, więc zatrzymywaliśmy się często celem podziwiania widoków i odgadywania nazw poszczególnych - bliższych i dalszych widocznych wzniesień. Do sfotografowania znalazła się też stara, zaniedbana kapliczka i chyba jeszcze starsza figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Dalej trasa wiodła do dawnego "Słoneczka" i szybu Nowy I - dzisiejszej ścianki wspinaczkowej, gdzie zatrzymaliśmy się na dłuższą chwilę aby zaczerpnąć (od przewodnika oczywiście) garść informacji o słupieckim górnictwie. Pierwsza kopalnia Pilatich - "Johan Baptist Grube" powstała w roku 1742. Sztolnia była poniżej Koszyna, a po dwudziestu paru latach wydobywania osiągnęła długość 400 m i pracowało w niej "aż"(?) ośmiu rębaczy. Około 100 lat później powstał szyb "Oskar" wyposażony w parową maszynę wyciągową, potem "Bianka". No i wreszcie - "Nowy I" o głębokości 920 m (od zrębu do VIII poziomu). Przebrnęliśmy mocno błotniste otoczenie szybu Nowy I i pozostawiając po prawej stronie dzisiejszy Technoinkubator, skierowaliśmy się na Debry. Słoneczko przyświecało w dalszym ciągu ładnie, ale zrobił się silny wiatr i co poniektórzy czapki przytrzymywali rękami aby im z głów nie pouciekały. Na Zagórzu przy (tajemniczym ponoć) krzyżu weszliśmy na ogródki działkowe i zatrzymaliśmy się przy kościele św. Katarzyny, aby obejrzeć głowę wilka, który jak głosi legenda kiedyś porwał dziecko i chwilę uwagi poświęcić płycie nagrobnej Pilatich. Jeszcze kilka kroków Radkowska, przejście przez najstarszy mostek w Słupcu (1788), rzut oka na Willę Kessel i w starym parku znaleźliśmy miejsce na małe ognisko - aby usmażyć tradycyjne kiełbaski. Podczas gdy dwóch ochotników trudziło się przy rozpalaniu ogniska, inni już w gotowości czekali z kiełbaskami na patykach. Kiełbaski jak zwykle okazały się znakomite, a wycieczka bardzo udana. No dobrze, a co z tą hutą szkła? Ano panowie Pilati taką hutę mieli. Stała sobie w pobliżu dzisiejszego szybu Nowy I.

Wycieczkę "wokół Słupca" prowadził Przewodnik Turystyki Górskiej, kol. Edward Lada.

Noworudzki UTW

Anna Szczepan